



KRZYSZTOF WIELICKI GWIAZDĄ „ODYSEI ANTONIŃSKIEJ”

Przez cztery dni - od środy do soboty, na terenie ośrodka rekreacyjno-wypoczynkowego Lido w Antoninie odbywał się I Festiwal Podróżniczy. Impreza zorganizowana została przez Gminny Ośrodek Kultury w Przygodzicach. Jak sama nazwa wskazuje, festiwal zdominowali podróżnicy. Słuchacze licznych prezentacji i prelekcji mogli wybrać się w najdalsze i najpięk-

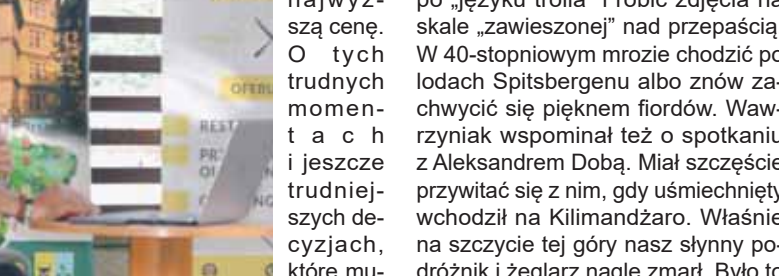
niejsze zakątki globu, aby podziwiać norweskie fiordy lub parki narodowe w Finlandii, poznać zwyczaje plemion w Boliwii czy Hondurasie, pospacerować po Nowym Jorku albo zająrzeć do Doliny Łez - ostatniej europejskiej wioski trędowatych. Wsluchując się w opowieści podróżników, można było także zwiedzać ciekawe miejsca w naszym kraju - i te

znajdujące się w pasmach górskich, wybitniejszych polskich himalaistów - Wandę Rutkiewicz i Jerzego Kukuczkę, którzy w wysokich górach pozostali na zawsze. O nich i o wspólnych wspinaczkach dużo mówił K. Wielicki. przed wszystkim wypraw zimowych i wytuczania nowych szlaków. W końcu 10 spośród 14 ośmiotysięczników zdobyli zimą jako pierwsi Polacy, nie na darmo nazywani „zimowymi wojownikami”. Tych wejść już nikt nam nie odbierze. Nie wszystkie wyprawy zakończyły się sukcesem - siły natury zwyciężyły siłę woli i nieraz przyszło zapłacić najwyższą cenę. W 40-stopniowym mrozie chodząc po lodach Spitsbergenu albo znów zachwycić się pięknem fiordów. Wawrzyniak wspominał też o spotkaniu z Aleksandrem Dobą. Miał szczęście przywitać się z nim, gdy uśmiechnięty wchodził na Kilimandżaro. Właśnie na szczycie tej góry nasz słynny podróżnik i żeglarz nagle zmarł. Było to 23 lutego br.



Malarka Aleksandra Hanaj-Podgórska z mężem Jackiem Podgórskim - żeglarzem.

Sportową tematykę i to na tym najwyższym (dosłownie) poziomie, podjął także znakomity himalaista Krzysztof Wielicki. Zdobywca wszystkich 14 ośmiotysięczników był najbardziej znanym spośród prelegentów tegorocznej „Odyssey”, można by powiedzieć, że był gwiazdą antonińskiej imprezy, dlatego też jego wspomnienia o kolejnych wyprawach w Himalaje, o pasji pozwalającej w ekstremalnych warunkach osiągnąć cel - stanowią godne zwieńczenie festiwalu. Przy okazji można też było nabyć najnowszą książkę mistrza, zatytułowaną „Mój wybór”.



Bogusław Wawrzyniak ciekawie opowiadał o wojachach po Norwegii.

Zdobywca „Korony Himalajów i Karakorum”, uhonorowany „Orderem Asturii” i tytułem Honorowego Obywatela Ostrzeszowa rozpoczął od wspomnień z dzieciństwa w Szklarcie Przygodzickiej. Potem były już opowieści dotyczące jego pasji, czyli wspinania się po górach. Rozpoczął późno, bo mając 20 lat, ale od razu zrozumiał, że wspinaczka to jest właśnie to!
- Pasji się nie kupuje, bardzo rzadko się ją dziedziczy, o jej odkryciu może zdecydować przypadek, ale gdy już się zacznie, to trwa do końca życia - mówił himalaista. Wielu za pasję zdobywania szczytów zapłaciło życiem. Przykłady można by mnożyć, ale wymienimy tu dwoje naj-

wyprawa na K-2, którą Wielicki kierował - nie dość, że nie zdobył szczytu, to trzeba było zostawić w górach jednego z kolegów. Himalalizm to sport ekstremalny, obarczony wielkim ryzykiem. Jednakże ryzyko, które trzeba podejmować, nie powinno być



Grają i śpiewają Boćki.

Łuczka - szeffa zespołu, grającego na skrzypcach. W trakcie festiwalu można też było obejrzeć ciekawe wystawy fotograficzne i malarskie, stanowiące pokłosie bliskich wędrówek i dalekich podróży. Takie dalekie wojaże po świecie - od Majorki poprzez Francję po Karaiby - zostały ukazane w obrazach Aleksandry Hanaj-Podgórskiej. Szkice i wspomnienia przywiezione z różnych stron świata, gdzie była razem z mężem - żeglarzem, zostały przelane na płótno. 18 takich obrazów, zakonwiczonych w podróżniczych wspomnieniach, można było w Antoninie obejrzeć. Każdy w swym życiu przechodzi jakąś drogę, mniej lub bardziej krętą, szarą lub kolorową. Te wspomnienia z przebytej przez nas wę-



Król Himalajów rozdaje autografy.

drówki możemy zawrzeć w obrazach, w poezji, w opowieściach podróżniczych. To prawda, że nie każdy z nas potrafi pięknie malować i snuć fascynujące opowieści, lecz poprzez oglądanie obrazów i słuchanie podróżników możemy poczuć się współuczestnikami tych wypraw, a Festiwal Podróżniczy „ODYSEJA ANTONIŃSKA” nam to umożliwił. To dla nas zaszczyt, że mogliśmy objąć imprezę patronatem medialnym

K. Juszcza

KLASYKA W NOWYM WYDANIU I NIE TYLKO... Koncert SIDOR x S-AGE w Ostrzeszowie



W sobotę, punktualnie o 21, na scenie pod basztą pojawił się Michał Szmaj, dyrektor OCK, który zapowiedział tajemniczych gości z Tychów. Kolorowe, przygaszone światła, ekrany, na których w trakcie występu sporo się działo, i wreszcie oni - Marcin Sidor (jest skrzypkiem i kameralistą, od lat współpracującym z muzykami klasycznymi, jazzowymi, hip-hopowymi oraz projektami działającymi na pograniczu gatunków), i Szymon Herbus (jako S-AGE, to reżyser dźwięku i producent muzyczny, specjalizujący się w elektronice i hip-hopie - przede wszystkim w trapie). Zaczęło się najbardziej klasycznie, jak tylko mogło, znanymi zapewne wszystkim ludziom na Ziemi „Czterema Porami Roku” Vivaldiego. Popularna klasyczna „baza” i skrzypcowy kunszt Marcina Sidora plus idealnie dopasowany nowoczesny bit Szymona Herbusa brzmiały perfekcyjnie. Zaryzykuję stwierdzenie, że taki miks trafiał do niemal wszystkich miłośników muzyki - niezależnie od ich wieku i upodobań. Później przyszła pora na kolejne najpiękniejsze (i równie popularne) dzieła muzyki klasycznej największych kompozytów, jak choćby „Tocata i fuga D-moll” Bacha, „Kanon D-dur” Johana Pachelbela, „VII symfonia” Beethovena, „Palladio” Karla Jenkina, „Nokturn cis-moll” Chopina czy też „Kaprys nr 24” Niccolò Paganiniego. „W grocie króla gór” Edwarda Greiga (zagrane zresztą brawurowo i porywająco) wzbudziło bardzo spontaniczną reakcję publiczności (czemu trudno

się dziwić). Większości tych utworów towarzyszyły piękne, momentami wręcz sielankowe, obrazy, które dawały odprężenie także oczom. Muzycy za-

razem dwa zupełnie odrębne światy. „Talk the talk”, „Intro” (przewrotnie wcale nie pojawiło się na początku koncertu) czy „Over the Mountains”



bierali na też ponad horyzont, a nawet w kosmos - tak samo gra, jak i „kosmicznymi” wizualizacjami. Oczywiście zabraknąć nie mogło autorskich kompozycji oryginalnego duetu, który sprawnie łączy muzykę klasyczną i elektroniczną, czyli za-

brzmiające momentami, zapewne w nawiązaniu do tytułu, „nieco góralsko”, to właśnie utwór Sidor x S-Age. Co ciekawe w ostatnim z wymienionych Marcin Sidor dał popis gry na skrzypcach... palcami!

Utwory własne duetu zmieniły także klimat wizualizacji, które przez cały koncert towarzyszyły słuchaczom - z pogodnych i łagodnych miejsc powędrowaliśmy do opuszczonych miast czy też na mroczne autostrady. Pozytywnie zaskakującym wyborem muzyków był dla mnie utwór „Skyfall” Adele, ale i tu M. Sidor udowodnił, z wydatną pomocą Sz. Herbusia, że nowoczesność im niestrasza. Tym razem publiczność dopisała i spora grupa fanów dobrego brzmienia oklaskiwała ten kosmiczny wręcz występ. Brawa dla OCK za kolejny udany wybór w ramach cyklu „Lato z kulturą”. A już w przyszłą sobotę (14.08), w imieniu swoim i organizatorów, zapraszam pod basztę na koncert islandzkiego muzyka - Ragnara Olafssona.

Maria Szmatała

Cegielki
Twoje miejsce na wesele, przyjęcie okolicznościowe i niedzielny obiad
Danie Dnia na nadchodzącą niedzielę: Krem z kiszzonego ogórka z grzankami, stek z karkówki z cebulka i masłem czosnkowym, ziemniaki purre, fasolka szparagowa.
Informacja na temat oferty weselnej i rezerwacji stolików w restauracji:
609 609 225 oraz 609 609 240
Szklarka Mysłniewska 101
www.facebook.com/CegielkiWLesie